




Biblioteka Jagiellońska
1002900549

*Odbitka z Nowin Lekarskich w Poznaniu. Rocznik 37. Zeszyt 1. 1925.*

# O powstaniu mięśniaków macicy.

Podał

prof. **Browicz**, Kraków.

W piśmiennictwie naszem wypowiedziano w sprawie powstawania i usadawiania się mięśniaków macicy dwa odmienne poglądy.

Wymiana zdań, pożądana w celu wyjaśnienia tego zagadnienia, tem bardziej, że zagadnienie to dotyka ważnej a dzisiaj tak żywo omawianej sprawy coraz żarliwiej i eksperymentalnie obrabianej.

W 6. numerze b. Przeglądu lekarskiego z r. 1920 pomieścił Rosner rzecz: „O mięśniakach macicy i ich usadawianiu się w świetle nauki o konstytucji narządów płciowych kobiecych." Rzecz oparta o pracę Rosnera: „Studja nad konstytucją narządów płciowych kobiecych." Polska Akademja Umiej. 1918.[1])

Rosner odróżnia trzy typy kobiet:

I. „U jednych cechy płciowo-morfologiczne są bardzo silnie zaznaczone a czynności narządów płciowych okazują uderzającą, wprost niezwykłą energję. Ich kobiecość jest, jak gdyby do potęgi podniesiona. Konstytucja silna."

II. „Inne są wprawdzie co do cech płciowych bez zarzutu, ale przecież ich płciowość nie jest tak wyolbrzymiona. Są to kobiety pod względem czynności seksualnych przeciętne. Konstytucja słaba."

III. „Trzecie wreszcie przedstawiają cechy płciowe morfologiczne i czynnościowe jakby w miniaturze. Widzi się jasno, iż jest u nich jakaś niedomoga, jakiś brak. Konstytucja słaba."

W grudniu 1920 pomieściłem krytyczne uwagi o pracy Rosnera w b. Przeglądzie lekarskim, jakoteż ponownie omówiłem to zagadnienie w r. 1921 w moich „Szkicach anat.-patol"

Pogląd Rosnera streszcza się w tem, że stan konstytucyjny, przezeń odróżniany, silny, normalny, słaby, wpływa na rozwijanie się mięśniaków, że im silniejsza konstytucja narządów płciowych, tem łatwiej rozwijają się mięśniaki, że stan konstytucjonalny ma wpływ na usadawianie się mięśniaków podsurowicówkowe, śródścienne, podśluzówkowe", że „rozwój mięśniaków związany jest

---

[1]) Według Rosnera konstytucja narządów płciowych uwidacznia się w trojaki sposób:

1) „Przez cechy morfologiczne przyczem uwzględniane być muszą cechy płciowe pierwszorzędne, jajnik, wtórorzędne, narządy płciowe poza jajnikiem i trzeciorzędne inne somatyczne cechy kobiece."

2) „Przez cechy czynnościowe, przyczem uwzględniać należy energię i oporność takich czynności płciowych, jak ewolucja, menstruacja, ciąża, poród itd."

3) „Przez cechy ewolucyjne, przyczem bierzemy pod uwagę fakt, jak wcześnie w życiu osobnika cechy morfologiczne i czynności płciowe dochodzą do pełnego wyrazu i ewentualnie długość ich trwania."

ściśle z życiem płciowem kobiety i z przejawem czynności jajników a czynność ta u kobiet, należących do różnych grup konstytucjonalnych, jest, jeżeli nie jakościowo, to ilościowo różna."

W wymienionych powyżej publikacjach moich, co już oddawna w wykładach uniwersyteckich wypowiadałem, odnoszę pojawianie się mięśniaków macicy do tego, iż, tak, jak i co do innych nowotworów, nietylko t. zw. przezemnie miejscowych, jak włókniaki, chrząstniaki, kostniaki, tłuszczaki, nowotworów nierozkrzewnych, nieprzerzutnych, naciekających sąsiedztwo i przez to niszczących tkanki, organizm, pewne komórki czy grupy komórek obdarzane bywają w czasie rozwoju płodowego u pewnych indywiduów wskutek wpływów, czynników nieznanych nam, większą aniżeli niejako codzienną energją twórczą. Wkutek tego powstają u takich indywiduów niejako zawiązki płodowe kiedysiejszych możliwych mięśniaków, niejako wyspy w obręb tkanek wtrącone, wplecione, w toku szeregowania się komórek w czasie rozwoju płodowego. Jak zawsze we wszelkich zmianach twórczych wrodzona energja twórcza utajona, nawet w komórce rozrodczej, rozpłodnej, musi być czynnikami okolicznościowemi ujawnioną, a te ujawniające czynniki okolicznościowe, jak wiemy, są nader różnorakie.

Rosner podaje w swej ginekologji szereg szczegółów, wysnutych z materjału ginekologicznego, jakim rozporządzał, mających popierać jego pogląd:

1) „Mięśniaki nie powstają nigdy u dzieci, t. j. przed ukończeniem rozwoju płciowego."

Organizm wzrastający nie tworzy wogóle przydatnego podłoża dla wszelkich nowotworów. Na organizm i narządy w okresie wzrostu nie działają tak różnorakie czynniki zewnętrzne czy wewnętrzne, ujawniające energję twórczą w takiej czy owakiej komórce, jak na organizm wyrosły, znajdujący się w coraz innych warunkach bytu, a do ujawniania wszelkiej twórczości, nawet komórki rozrodczej, czynniki okolicznościowe niezbędne, to może powodem, że nie spotykamy się przed ukończeniem rozwoju płciowego z mięśniakami macicy, rzadko z nowotworami wogóle.

A kiedy pojawiają, rozwijają się płodziaki, twory płodowate wewnętrzne, wroślaki, jak je nazywam (inclusiones foetales, Einschlussgewächse w przeciwieństwie do płodziaków zewnętrznych, zroślaków, ~~epignathi~~), twory bezsprzecznie z materjału płodowego pochodzące, rozwijające się rzadko u dzieci, głównie u dorosłych,

2) „mięśniaki nie poczynają się nigdy rozwijać po okresie przekwitania."

Czy tu nie wchodzi w grę wiąd (atrophia) tkanek, komórek, w skład tkanek wchodzących, jak to widoczne w wiądzie starczym macicy, mięśniówki jelita itp. Pod względem żywotności komórek różnogatunkowych istnieją przecież znaczne różnice.

3) „Mięśniaki rozwijają się wyłącznie w latach czynności płciowej."

4) „Rzadko u kobiet poniżej lat 30, najczęściej między 40 a 50 rokiem życia."

A przecież kobieta przed 30 rokiem życia bodaj bujnie bywa płciowo czynną, a mimo tego ma mieć rzadko zmięśniakowaciałą macicę, gdy przeciwnie kobieta między 40 a 50 rokiem, a więc w okresie nienajbujniejszego, a nawet ustającego życia płciowego podlegać ma najczęściej mięśniakom.

5) „Mięśniaki rozwijają się szczególnie często u osób, które nie rodziły."

Według punktu 10) „Staropanieństwo ani nie sprzyja powstawaniu mięśniaków ani też kobiety przed niemi nie chroni". „Starsza zamężna osoba ma równe szanse dostania mięśniaków, jak osoba zamężna bezdzietna".

Jakto jedno z drugiem pogodzić albo z punktem 11) „Nie mięśniaki są przyczyną niepłodności tylko niepłodność względnie nierodzenie stwarza warnnki dla rozwoju mięśniaków".?

8) „Mięśniaki zaczynają się rozwijać u osób, które miały dzieci, średnio 7 do 10 lat po ostatnim porodzie".

Czy w okresie przedmięśniakowym kobieta nie jest płciowo czynna, co tak korzystnie na powstawanie mięśniaków ma działać? Czy ciąża i poród to jedyna czynność płciowa kobiety?

Nadto twierdzi Rosner, że „u kobiety silnej konstytucji rozwijają się rzadko mięśniaki podsurowicówkowe, a szczególnie często podśluzówkowe, natomiast u osób z niedomogą konstytucyjną widujemy przeważnie mięśniaki podsurowicówkowe". „Im silniejsza konstytucja narządów płciowych, tem łatwiej rozwijają się mięśniaki, naturalnie wśród sprzyjających ich rozwojowi okoliczności, t. j. przy nierodzeniu".

Czy w innych narządach nie istnieją różnostopniowe stany konstytucjonalne, więc słabe i silne, stany oznaczające sprawność czynnościową a czy mają te różne stany konstytucyjne jaki wpływ na nowotwory, na ich usadowienie się, nie na przerzuty, ale na nowotwory powstające z komórek, w skład narządu wchodzących, nowotwory ~~miejscowe~~ np. w wątrobie, trzustce, płucu, nerce.?

Czy na usadowienie się mięśniaków podsurowicówkowe czy podśluzówkowe może mieć wpływ silny czy słaby stan konstytucjonalny, który jest przecież tylko oznaką, wyrazem takiej czy owakiej sprawności czynnościowej narządu rodnego?

Rosner powiada, „że te wszystkie przytoczone przezeń szczegóły przemawiają przeciwko przypuszczeniu, jakoby mięśniaki powstawały ze zbłąkanych w życiu płodowem ognisk w znaczeniu Cohnheimowskiem".

Uwaga zupełnie słuszna w odniesieniu do mięśniaków macicy — nie odnosi się to jednak do innych nowotworów — bo takie ogniska, złożone z takich samych komórek jak w każdym mięśniu macicy, znikąd zabłąkać się nie mogą.

„Łatwiej możnaby, powiada Rosner, zastosować tu Ribbertowskie rozszerzenie teorji Cohnheima i mówić o zbłąkanych ogniskach, powstających przez wydzielanie się pewnych komórek mięsnych z anatomicznego związku z otoczeniem. Idąc jeszcze o krok dalej, moglibyśmy przyjąć, że komórki lub grupy komórek mięsnych stały się samodzielnemi w znaczeniu czysto fizjologicznem, t. j. że nie zatraciwszy związku anatomicznego z sąsiedztwem uzyskały niejako czynnościową samodzielność i zerwały „społeczny" związek z otoczeniem, a nietamowane wpływem tego otoczenia zaczęły tworzyć ognisko nowotworowe".

A czy komórki czy grupy komórek mięsnych, wyłączonych ze związku organicznego tkankowego, w narządzie dorosłym, wykształconym, bo o takim narządzie chyba Rosner mówi, gdy odnosi mięśnaki do okresu czynności płciowej, mogą stać się przez przesunięcie, wyłączenie tak samodzielnemi, iż mogą tworzyć ognisko o komórkach olbrzymio mnożnych? Czy one przez takie wyłączenie nabierają energji twórczej? Czy mogą nawet ulec zmianie biologicznej?

Komórki nabłonkowe, wszczepione np. w tkankę podskórną czy wszczepiające się w obręb jamek po zropieniu grudek limfatycznych w jelicie, tworzą co najwięcej torbielki drobniutkie, najczęściej niszczeje nabłonek wszczepiony.

Zasiewany nabłonek w celu przyspieszenia gojności rany ziarniejącej, a komórki nabłonka, mianowicie powierzchniowego, odznaczają się w szeregu różnogatunkowych komórek organizmu obok komórek tkanki łącznej najłatwiejszą mnożnością, rozrasta się, powleka powierzchnię ziarniny, komórki nabłonka nie tworzą jednak materjału rakowego mimo podłoża ziarniny, przydatnego do drążenia, wrastania w głąb.

Niełady powstające na tle fizycznem czy chemicznem w ugrupowaniu komórek w tkance wykształconej o zwykłych, niejako codziennych własnościach, naruszenia organicznego związku pomiędzy komórkami wiodą do ograniczonego makroskopowego czy mikroskopijnego rozrostu tkanki łącznej.

Wszelkie szczerby, luki, w jakikolwiek bądź sposób w obrębie tkanek powstałe, makroskopowe czy mikroskopijne, a chyba przez anarchję w mięśniu macicy, o której mówi Rosner, rozumiećby można jakieś szczerby, luki mikroskopijne, wypełniać zwykła tkanka łączna, tworzy się niejako blizna.

Czy wszczepianie tkanek dodatnie, co niezawsze się wiedzie, nawet wszczepianie tkanek, z tego samego organizmu powziętych, nasuwa choćby jakiś ślad rozwoju guza?

Wszczepione przezżylnie, drogą krwi, cząsteczki chrząstki płodowej, a więc tkanki o komórkach jeszcze żywszą energją twórczą obdarzonych, two-

rzyć może w płucach jakby zawiązki chrząstniaczków, ale to twory nie trwałe, więdną, w końcu zanikają.

Czy szyjka macicy nie częściej, nie łatwiej ulega nadwyrężeniom, nietylko makroskopowym ale także mikroskopijnym, gdy mięśniaki w szyjce macicy bywają nieporównanie rzadsze aniżeli w trzonie?

Czy przy tych naddarciach różnorakiego stopnia, tak częstych, nie bywają komórki mięsne oddzielane, wszczepiane w obręb ranek powstałych?

Czy u kobiet nie rodzących nie powstają mięśniaki w szyjce macicy?

„Czy fakt, że kobieta z tej lub owej przyczyny nie rodzi, może do takiego zbłąkania, do takiej anarchji doprowadzić?" pyta Rosner i odpowiada: „Sądzę, że tak".

„Komórki mięsne skupione w narząd nie bywają u tych kobiet powoływane do pełnienia czynności fizjologicznej, planowanej, wśród której ich wzajemny stosunek znajdowałby wyraz. To niećwiczenie się w spełnianiu czynności, trwające długie lata, może do pewnego stopnia tłumaczyć powstawanie nieładu, dezorganizacji w tem skupieniu".

Jak sobie wyobrazić to wyłączanie się komórek czy grup komórek mięsnych w obrębie macicy wykształconej, „nie zatracających związku anatomicznego z sąsiedztwem", a mimo to w nieładzie, albo wpływ niećwiczenia się komórek mięsnych w spełnianiu czynności na powstawanie nieładu, na powstawanie mięśniaków?

„Dodajmy do tego, że macica kobiety, która nie rodzi, narażoną jest na powracającą raz wraz falę przekrwienia miesiączkowego i na działanie hormonów jajnikowych, co stanowić może bodziec, a w każdym razie stwarzać lepsze warunki wzrostu mięśniaków".

Ściana jelita podlega nader częstym codziennym, macica, tylko okresowo, codziennie kilkakrotnym przekrwieniom trawiennym, ale mięśniówka ściany jelita nie jest częstą siedzibą mięśniaków, jakkolwiek niełady w toku skurczów jelita, ruchów robakowatych, niekiedy gwałtownych, powstawaćby tam łatwo mogły.

Rosner podaje: „w ciąży zachodzi nie ilościowy przyczynek składników komórkowych, tylko olbrzymi przerost każdej komórki zosobna, natomiast w mięśniakach nie widzimy przerostu komórek (hypertrophia), tylko właśnie rozrost ilościowy (hyperplasia)"

Wniosek, zdaje mi się słuszny, jaki z tego szczegółu podanego przez Rosnera wynikałby, że komórki mięsne w mięśniaku nie są zwykłemi komórkami mięsnemi, w mięśniu macicy istniejącemi, lecz komórkami o odmiennych własnościach, komórkami mięśniako-skłonnemi w duchu mego poglądu, komórkami już w czasie rozwoju płodu powstającemi.

Tak przedstawia Rosner powstawanie i usadawianie się mięśniaków w macicy. Czy w tych wywodach Rosnera nie odgrywa statystyka, ten często obosieczny argument, za wielkiej roli?

Cohnheim odnosił powstawanie nowotworów wogóle do powstawania w czasie rozwoju płodowego ognisk komórek, czy to niezużytych do budowy tkanki stałej, komórek nadmiarowych, niejako wysp komórkowych w obręb tkanek wtrąconych, wplecionych, czy też ognisk komórek, niejako zbłąkanych w toku szeregowania się komórek w czasie rozwoju tkanek, w obręb tkanki obcej komórkom zbłąkanym, ognisk obcosiedliskowych.

Takie ogniska zbłąkanych komórek spotyka się rzeczywiście a nawet cząstki tkanek, niejako wszczepionych w obręb tkanek, w skład których komórki takie prawidłowo nie wchodzą, np. ogniska nabłonkowe w ścianie przełyku, w podśluzówkach, w skórze ogniska naskórka, w ścianie jelita, cząstki trzustki, w obrębie nerki, cząstki nadnercza, w tarczycy, nawet całe przytarczyce.

Takie ogniska złożone są z komórek płodowych, które zachowują stan płodowy okresu, w którym wyłączone zostały z budowy narządu czy tkanki, z komórek posiadających, energję twórczą komórek płodowych, mogących mnożyć się w pewnych granicach, w codziennej niejako mierze, ale nie zawsze bywają one obdarzone nadmierną niecodzienną energją twórczą czy też także

odmiennemi niecodziennemi własnościami. W tem tkwi, zdaniem mojem, luka w teorji Cohnheima, nieuwzględniającej tak wybitnie odmiennych własności komórek nowotworowych.

Komórki nowotworów, szczególnie rozkrzewnych, przerzutnych, jak np. raki, kosmówczaki, mięsaki, to komórki wybitnie o odmiennych własnościach, aniżeli zwykłe płodowe.

W stopniu energji twórczej komórek w takich ogniskach tkwi powód, zdaniem mojem, różnorakich rozmiarów i różnoszybkiego wzrostu nowotworów, przedewszystkiem miejscowych, jak je nazywam, nierozkrzewnych i nieprzerzutnych.

Ribbert odnosił dawniej powstawanie guzów w tkankach, głównie raków, do zmian podłoża, zapalenia, zwiotczenia, naciekania komórkowego skóry czy śluzówki. Naciek komórkowy, wnikający w obręb nabłonka pomiędzy komórki, oddzielaćby miał komórki nabłonkowe. Komórki nabłonkowe w obręb niejako przygotowanego, przydatnego podłoża niejako wszczepione, w tem nowem środowisku tworzyćby miały materjał rakowy. Takie niejako wszczepianie miałoby wystarczać do wywołania nieograniczonej mnożności i zmiany biologicznej, jaką komórki nowotworowe okazywać mogą i okazywać zwykły.

Ribbert zmienił później pogląd (1920), jakoby oddzielanie, izolowanie komórek, zmiana wpływów i otoczenia wywoływać mogła nowotworowe bujanie komórek, że guzy, nowotwory pochodzą z wadliwości rozwojowych, ale że komórki zawiązkowe, to komórki o konstytucjonalnie odmiennych własnościach, komórki guzoskłonne, jak je nazywam, a więc tym razem mięsakoskłonne, więc nie zwykłe, niejako codzienne komórki.

Zmieniony pogląd Ribberta zgadzałby się więc z poglądem moim, od bardzo wielu lat wypowiadanym.

Pogląd mój na powstawanie i usadawianie się mięśniaków opiera się na następujących szczegółach:

1) W zagadnieniu co do powstawania mięśniaków macicy zwraca przedewszystkiem, zdaniem mojem, uwagę stosunek guzów mięśniakowych do otaczającego mięśnia macicy.

Mięśniaki to guzy kuliste, od otaczającego mięśnia macicy ściśle odgraniczone, rozrzucone w różnych warstwach mięśnia macicy jako t. zw. mięśniaki podsurowicówkowe, śródścienne, podśluzówkowe, a co nader ważne, zazwyczaj w luźnym związku z otaczającym mięśniem macicy, w związku tak luźnym, iż dają się często bardzo łatwo wyłuszczać.

Ściśle odgraniczenie, kształt, bo postać więcej niejako rozlana zdarza się wyjątkowo, luźny związek z otoczeniem, wyłuskliwość śródściennych, rozsianie niekiedy mnogie nasuwają mimowolnie myśl, że podobnie jak wtręty naczyniowe w miąższu wątroby czy skóry są podstawą naczyniaków, także i wtręty komórek mięsnych w postaci ognisk mikroskopijnych wrodzonych są podstawą tych ściśle odgraniczonych, niekiedy w jednej i tej samej macicy tak różnie usadowionych guzów o charakterze czysto miejscowym.

Czyste mięśniaki, złożone tylko z komórek mięsnych a nie, jak zazwyczaj, z różnym udziałem tkanki łącznej, nader rzadkie, wrastają niekiedy w obręb żył i mogą tworzyć przerzuty.

2) Tak kształt jakoteż luźny związek z mięśniem macicy przemawiają za odśrodkowym wzrostem guza przez udział tylko pewnej grupy komórek, jako materjału ogniska zawiązkowego, wzrostem guza samoistnym, niezawisłym od udziału przyległych komórek mięsnych, wzrostem rozrostowym, a nie wzrostem narostowym.

3) W przypadkach guza śródściennego, złożonego z kilku skupionych mięśniaków kształtu kulistego, spojonych pomiędzy sobą obficie unaczynioną tkanką łączną (muzeum krakowskie), wieloogniskowość skupioną, kształt, stosunek do otoczenia wytłumaczyć można, zdaniem mojem, tylko istnieniem w pewnych macicach zawiązków pochodzenia płodowego i wzrostem ich samoistnym, niezależnym od mięśnia macicy.

4) Spotykane w obrębie mięśniaków wtręty nabłonkowe przemawiają także za powstawaniem płodowem zawiązków mięśniaków, wśród których spotykamy takie wtręty, które się w obręb takiego zawiązkowego mięsnego ogniska tylko w toku rozwoju płodowego dostać mogły.

5) Komórka mięsna w ciąży, jak zresztą i inne komórki organizmu, przerasta tylko do pewnego stopnia, i to w całym narządzie, obok wzrostu bardzo znacznego naczyń krwionośnych, a po wydaleniu płodu przerost ustępuje całkowicie. A czy tak się rzecz ma zazwyczaj z mięśniakami, tkwiącemi niekiedy w macicy ciężarnej. Zmniejszają się one niekiedy po porodzie nawet znacznie. Wchodzą tu jednakże w grę zmiany wsteczne, przejawiające się nierzadko w mięśniakach wogóle. Zmniejszania się tego, zdaje mi się, nie można kłaść na równi ze zmniejszaniem się, zwijaniem się macicy po porodzie. Zmniejszanie się mięśniaków stwierdza się przecież także w macicach nieciążowych.

Podobnie rzecz się ma z tłuszczakiem. Tłuszczak w razie wychudnięcia organizmu niezwykł się zmniejszać komórki tłuszczkowe są niejako trwałe, co wskazuje na jakąś odmienność od komórek tłuszczowych, niejako codziennych.

Mnożność, bodaj przeważająca nieraz, guz mięśniaka rozwija się w ograniczonym miejscu w mięśniu macicy, przerost ciążowy i trwałość komórek mięśniaka widoczne, namacalne, przemawiają za jakąś odmiennością komórki mięsnej, wchodzącej w skład mięśniaka.

A kiedy ta odmienność powstać może, jak nie w czasie okresu płodowego, w toku którego tak różne stany konstytucjonalne, w tak różnych tkankach, tak znaczne różnice w składzie fizyczno-chemicznym miąższu komórek powstawać zwykły?

Usadowienie mięśniaków, takie czy owakie, nawet jeżeli przyjęlibyśmy przypuszczenie Kosnera, że materjałem do rozwoju mięśniaka są komórki mięsne, wyłączone w życiu popłodowem, w macicy wykształconej, jako następstwo nieładu czy anarchji powstałej w mięśniu macicy może być tylko wynikiem istnienia ogniska, zawiązku mięśniaka, na co konstytucja macicy, silna czy słaba, wpływu mieć chyba nie może.

Tak zwane mięśniaki podsurowicówkowe nie powstają w obrębie podsurowicówki, lecz w obrębie powierzchownej, zewnętrznej warstwy mięśnia macicy, skąd rozrastając się, wysuwają się w kierunku najmniejszego oporu ku powierzchni macicy, a wreszcie zyskać mogą nawet charakter tworów szypułowych, tylko naczyniami krwionośnemi z mięśniem macicy pozostających w związku.

Podobnie rzecz się ma z mięśniakami podśluzówkowemi, powstającemi w wewnętrznej powierzchownej, podśluzówkowej warstwie macicy, wzrastającemi ku śluzówce macicy, unosząc ją niejako nad sobą.

Wszystkie zresztą mięśniaki macicy są właściwie śródściennemi do pewnego czasu.

W pracy: „Uwagi w sprawie nowotworzenia komórek, tkanek, guzów chorobnych" (Nowiny Lekarskie 1904) wskazałem, że w organiźmie spotyka się jako stan wrodzony, konstytucjonalny, braki, niedorosty, niedokształty, niedomiary i nadmiary różnych części organizmu, komórek, tkanek, narządów, że istnieją różnostopniowe różnice energji twórczej komórek, że ta różnostopniowość energji twórczej pojawiać się może w życiu popłodowem w różnych odstępach czasu, że w różnych systemach tkankowych energja twórcza, różnostopniowa objawiać się może nawet tylko w pewnych odcinkach jednego i tego samego systemu tkankowego.

Wiemy ze spostrzeżeń klinicznych, że wrażliwość organizmu, jakoteż pewnych tkanek i narządów na różnorakie wpływy zewnętrze i wewnętrzne w każdym organiźmie jest odmienna, że każdy organizm przedstawiać musi różnice w budowie fizyczno chemicznej różnorakich komórek tkankowych, że niema dwóch organizmów pod każdym względem jednakich.

Wiemy ze spostrzeżeń klinicznych, że każdy organizm nadaje ze względu na różnice w budowie fizyczno-chemicznej miąższu komórek — czy i kiedy zdołamy ją poznać — swoiste piętno sprawom chorobnym, w nim powstającym.

Na podstawie szczegółów, powyżej przytoczonych, doszedłem także co do powstawania mięśniaków macicy do wniosku, że mięśniaki powstają na tle wrodzonych, konstytucjonalnych ognisk zawiązkowych, które, jak i inne ogniska czy komórek czy grup komórek, mogą być przez całe życie utajone albo mogą marnieć, że mięśniaki powstać mogą tylko u takich kobiet, u których jako stan konstytucjonalny, fatum organizmowe, jak to nazywam, istnieją takie mikroskopijne, dotąd mikroskopem niestwierdzone, tylko przypuszczane zawiązki płodowe.

W każdej sprawie chorobnej głos organizmu, nietylko na podstawie stanu konstytucjonalnego, ale także stanu każdoczesnego, ma doniosłe, ba nawet decydujące, znaczenie, a rozliczne wpływy zewnętrzne i wewnętrzne, znane nam dotąd, i inne niezwracające dotąd na się uwagi naszej, są tylko czynnikami okolicznościowemi, wywołującemi stan nieprawidłowy., nawet może słabszy, jako stan wrodzony w organizmie?.

Listopad 1924.



Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.